

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 2 KWIEŃNIA 1949 ROKU

Nr. 90 (1464)

309 miliardów złotych

na zwiększenie produkcji w przemyśle, wzrost gospodarki rolnej, rozbudowę komunikacji i portów, na kulturę i sztukę dla mas pracujących Polski — przewiduje

Narodowy Plan Gospodarczy

61-sze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Po szczegółowej debacie, Sejm jednomyślnie uchwalił rządowy projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1949. Debata dała wyraz szybkiemu rozwojowi Ludowego Państwa na wszystkich odcinkach życia publicznego.

W dniu wczorajszym plenum Sejmu omówiło Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949, oraz wysłuchało odpowiedzi ministra Spraw Zagranicznych tow. Zygmunta Modzelewskiego na interpelację posłów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Obradom 61 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP przewodniczył Marszałek Sejmu Kowalski. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

W imieniu komisji planu gospodarczego pos. Rapaczyński (PZPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Przedstawiając Izbie zasady cze wytyczne Planu na rok 1949 poseł Rapaczyński podaje, że w przemyśle nastąpi w roku bieżącym dalsze poważne powiększenie produkcji.

zróżnicowania asortymentu. Udział eksportu węgla będzie nadal poważny, powiększy się eksport nadwyżek rolniczo — spożywczych. Zapotrzymanie w urzędzenia inwestycyjne zapewniają umowy ze Zw. Radzieckim i Czechosłowacją, a także dostawy ze Szwecji, Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarii.

641 mln. dolarów wyniesie plan importu

Plan importu na rok bieżący wyraża się sumą 641 mil. dolarów, z czego artykuły inwentyjne stanowią 22 proc. surowce i materiały pomocnicze 68 proc. oraz artykuły konsumcyjne — 10 proc. Łączna wartość eksportu wyniesie 662 mil. dolarów, z czego na surowce i materiały pomocnicze przypada 63 proc., na artykuły konsumcyjne 32 proc. oraz na inne artykuły — 5 proc.

Planowy system oszczędzania

W WYNIKU ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI I WPROWADZENIA PLANOWEGO SYSTEMU OSZCZĘDZANIA DOCHÓD NARODOWY OSIĄGNIĘ W R. B. WYSOKOŚĆ 20,6 MILIARDA ZŁ. PRZEDWOJENNYCH.

Następnie poseł Rapaczyński omówił plan w dziedzinie oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, zdrowia i opieki społecznej.

Ogółem na cele socjalne i kulturalne przeznaczona jest w budżecie i planie inwestycyjnym 129 miliardów zł.

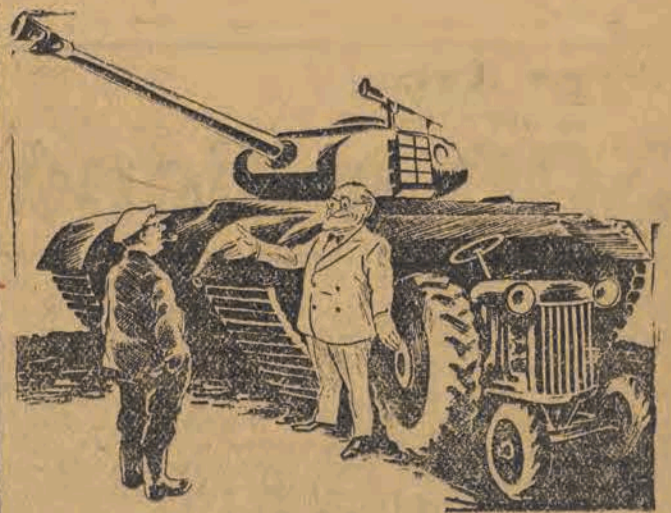
W końcowej części przemówienia, referent generalny przedstawił zasadniczą budowę ogólnego planu finansowego państwa, który zawiera się w kwocie ok. 800 miliardów zł. Po stronie dochodów 74,1 proc. stanowią środki akumulowane w budżecie państwowym, jak dochody bieżące, majątkowe, wpłaty przedsiębiorstw, amortyzacja przedsiębiorstw, lokaty inwestycyjne i inne.

Nawiązując do uchwały Rady Ministrów w sprawie planowego systemu oszczędzania mówca podkreśla, że jest on jednym z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego.

Ze środków limitowanych (budżetu i kredytów bankowych) przeznaczona jest w planie tegorocznym 290 miliardów zł. na inwestycje. Dochodzi do tego ok. 19 miliardów ze środków własnych samorządu, spółdzielczości, instytucji i organizacji społecznych i zawodowych. ŁĄCZNA SUMA ZATEM SIĘGA 309 MILIARDÓW ZŁ. NIE LICZĄC PO PRAWIE WNIIESIONYCH PRZEZ KOMISJĘ.

PO OBSZERNEJ DYSKUSJI USTAWA O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM WRAZ Z REZOLUCJAMI ZOSTAŁA PRZYBRZLIWYCH OKŁASKACH CAŁEJ IZBY. UCHWAŁONA JEDNOMYŚLNIE W DRUGIM, A NASTĘPNIE TRZECIM CZYTANIU.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1949 r. o godz. 10-ej rano.



Truman — komiwojażer fabrykantów broni — do francuskiego chłopca: — Traktorów akurat u nas zabrakło, ale możemy wam dostarczyć tych nowoczesnych maszyn na kredyt lub za gotówkę.

Delegaci rządu Kuomintangu zgłosili się w Pekinie w kwaterze głównej wojsk ludowych

LONDYN (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja Reutersa, do Pekinu przybyła delegacja rządu Kuomintangu do rokowań z delegatami Komunistycznej Partii Chin.

Rokowania te rozpoczynają się 1 kwietnia br.

Polska Ludowa gwarantuje wszystkim swym synom pracę i opiekę

Tow. min. Modzelewski odpowiada na interpelację posłów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją



Wysoki Sejmie!

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią rządu francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską, względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Już w wstępie chciałbym jednak zaznaczyć, że sprawa repatriacji robotników polskich z Francji jest tylko fragmentem stosunków polsko-francuskich. Toteż dla wyjaśnienia tej sprawy nie od rzeczy będzie poruszyć i inne zagadnienia.

Dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji są dość długie. Siegną one okresu po pierwszej wojnie światowej. Jak wiadomo w okresie tym rząd francuski wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez wojnę 1914—1918 roku na terytorium Francji zwrócił się do rządu polskiego o pomoc w postaci siły roboczej. Owcześnie rządy polskie skwapliwie podchwyciły propozycję francuską i zagwarantowały Francji prawo do zorganizowanej kampanii rekrutacyjnej na terenie Polski i wśród górników polskich w Westfalii.

W wyniku rozmów na ten temat została zawarta 3 września 1919 r. specjalna konwencja polsko-francuska zarejestrowana w Lidze Narodów.

Art. 6 tej konwencji wyraźnie mówi, że „żadne specjalne pozwolenie nie będzie wymagane przy wyjeździe z kraju zamieszkania od robotników obcokrajowców, ani od ich rodzin, w chwili ich powrotu do krajów pochodzenia”.

Art. 10 w przewidywaniu, że mogą zajść zmiany na rynkach obu krajów, postanawia konsultację obu rządów celem dostosowania spraw emigracji do potrzeb chwili.

W zorganizowany sposób wyjechało z Polski setki tysięcy robotników.

Nie potrzebuje chyba dodawać, że ich to rękoma odbudowano dużą część zniszczonego i doprowadzono do wysokiego stanu wydobycie węgla w pół

nocnych zagłębiach Francji.

Zmieniła się jednak sytuacja w Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących ojczyzną, gwarantującą im u siebie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską a Francją, a mianowicie w roku 1947 i 1948.

Już we wrześniu roku ubiegłego ambasada RP w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia, lub zawarcia nowej umowy. Motywy podane przez rząd francuski były następujące:

a) Istnieje już stan normalny i każdy obywatel polski może wrócić indywidualnie do Polski.

b) Komunikacja kolejowa przez Francję, Niemcy i Czechosłowację jest również normalna (Orient - Express), odpada wobec tego potrzeba organizowania zbiorowych transportów.

Rząd polski wysłał rządowi francuskiemu odpowiedź, w której stwierdza, że:

1 Umowy powojenne o repatriacji opierały się za sadniczo na obowiązującej konwencji z 1919 r.

2 Nienormalnym stanem jest okupacja Niemiec przez aliantów, które wywołują trudności w transporcie z Francji, muszą przejeżdżać tranzytem, a uzyskanie wiz przejazdowych na indywidualne przejazdy z Permitt Office przy braku zorganizowanej reemigracji jest rzeczą praktycznie niemożliwą.

Dla charakterystyki ogólnego klimatu rozmów na temat repatriacji można przytoczyć taki fakt. Nie wszyscy zgłoszeni w 1948 r. reemigranci mogli wyjechać, wobec tego francuskie M. S. Z. formalną notą zobowiązało się wypuścić w styczniu 1949 r. dwa dodatkowe pociągi. Na krótko przed wyjazdem pierwszego pociągu władze francuskie inna notą cofnęły swoje przyrzeczenie w wyniku czego 700 osób, w tym spora liczba dzieci, pozostało w bardzo ciężkich warunkach.

Przechodząc do omówienia ostatnich wydarzeń we Francji, min. Modzelewski stwierdza:

Wiele niepokoju budzi ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji.

Rząd polski czeka obecnie na odpowiedź rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

Omawiając szkany władz francuskich wobec Polaków w sprawie udzielania wiz, podkreślając zagadnienie stosunków handlowych między Polską a Francją i wskazując na drastyczne momenty, wytworzone przez ustosunkowanie się rządu francuskiego do krajów demokracji ludowej, — min. Modzelewski konkluduje:

Powstaje pytanie, jakie jest to ogólne tych powiedziałbym co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski?

Zródłem tego jest — coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie rządu francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego, co się z tym zagadnieniem kryje.

Mówię o tym, gdyż ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że odnowienie układu o sojuszu Polski z Francją nie doszło do skutku.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Modzelewski przechodzi do analizy politycznej sytuacji we Francji i wynikającego stąd stosunku rządu francuskiego do Polski.

Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą rząd polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje odzwierciedlenie w jak najszerzych masach na całym świecie.

Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejszy ruch na rzecz trwałego Pokoju.

DLATEGO WIERZYMY, ŻE ZNAJDĄ SIĘ POKOJOWE CZYNNIKI, KTÓRE WPŁYNĄ NA BIEG SPRAW, TAK, ABY ZAMIARY PODLEGACZY WOLNYCH ZOSTAŁY POKRZYKOWANE I ABY I NA TYM ODCINKU, NA ODCINKU STOSUNKÓW POLSKO-FRANCUSKICH ZAPANOWAŁY NORMY, SŁUŻĄCE BEZPOŚREDNIO I POSREDNIO DOBRU OBYDWU NARODÓW, ABY ZAPANOWAŁ KLIMAT PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY KTÓREJ OBYDWA NARODY SŁUSZNIE TAK BARDZO PRAGNĄ, A KTÓRY, NIE MA CO DO TEGO ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI BYŁBY CENNYM WKŁADEM DO UTRWALENIA POKOJU W EUROPIE I NA CAŁYM ŚWIECIE.

Przemysł Państwowy

Planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 958 milionów złotych według cen z 1937 roku i wzrośnie o 26 procent w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane portawione przez Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczych zadanie wykonania planu 3-letniego w ciągu 9—10 miesięcy.

Najpoważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najpoważniejszy wzrost udziału — przemysł konsumpcyjny z wielkimi zmianami na czele.

Powstanie szereg nowych zakładów produkcyjnych i podejmieni nowe rodzaje produkcji

Na inwestycje w przemyśle społecznym przeznaczona jest 118,6 miliarda zł.

W budownictwie przemysłowym, na które przeznaczona jest 39 miliardów zł, położony będzie nacisk na zastępowanie przestarzałych urządzeń nowymi, na rozbudowę budynków i hal fabrycznych, magazynów itp.

NA BUDOWE NOWYCH ELEKTROWNI, KOPALNIA, ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH, ROZBUDOWE ISTNIEJĄCYCH HUT I BUDOWE NOWEJ WIELKIEJ HUTY, ODBUDOWE FABRYKI MASZYN I TURBIN ORAZ BUDOWE NOWEJ CEMENTOWNI — PRZEZNACZONE ZOSTANĄ SUMY OD 500 MİLIONÓW DO 2 MILIARDÓW NA KAŻDY OBIEKT OSOBNO.

Państwo Ludowe

wysoko podniesie produkcję rolniczą preliminarzując miliardy złotych na pomoc chłopom

Plan tegoroczny po raz pierwszy ujmuje podstawy gospodarki upowszechnionej w rolnictwie. Naczelnym dążeniem jest zwiększenie produktywności i towarowości w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, które jednocześnie mają przodować w krzewieniu postępu rolniczego.

Zwyczajowo kształtowała się będzie również produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich, do czego w dużym stopniu przyczyni się skuteczna pomoc Państwa.

Pomoc ta wyniesie około 14 miliardów zł.

W TYCH WARUNKACH UWZGLĘDNIONY W PLANIE WZROST PRODUKCJI W GOSPODARSTWACH CHŁOPIŃSKICH NIE JEST TYLKO PRZEWIDYWANIEM, ALE POSIADA PODSTAWY W PO-

SREDNIM ODDZIAŁYWANIU PAŃSTWA.

Na 1 lipca b. r. czynnych będzie w rolnictwie 15.500 traktorów. Pod zbiór w 1949 r. zużyje się łącznie przeszło 1 milion ton nawozów, czyli o 80 proc. więcej, niż przed wojną.

W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI prowadzone będą dalsze roboty w zakresie odbudowy sieci kolejowej i dróg. Roboty te potrwają do końca planu 5-letniego.

Na czoło inwestycji w komunikacji wysuwają się roboty na Trasie W—Z i na nowej Marszałkowskiej w Warszawie, oraz budowa drogi, łączącej Gdańsk z Gdynią.

Wchodzą również, kontynuują swe wywody pos. Rapaczyński — w okres ROZBUDOWY PORTÓW.

Budownictwo

W BUDOWNICTWIE zastosowano po raz pierwszy podział na budownictwo produkcyjne i nieprodukcyjne — głównie mieszkalniowe.

Budownictwo nieprodukcyjne obejmuje w 40 proc. obiekty nowe. Znaczny wzrost planowanych nakładów na budowę mieszkań wiąże się przede wszystkim z koniecznością zapewnienia mieszkań górnikom — szczególnie powracającym z Francji — oraz robotnikom szeregu innych gałęzi przemysłu.

Zgodnie z polityką Rządu, plan stawia poważne zadania w

zakresie rozwoju społecznego aparatu handlowego.

Oprócz handlu państwowego — objęto również planem aparat spółdzielczy i samorządowy.

Hurt społeczny zwiększy swe obroty o 48 proc. detal o 52 proc. Sieć placówek hurtu społecznego wzrośnie o 40 proc., w detalu zaś o 36 proc.

Położony jest duży nacisk na rozwój handlu mięsnego i rybnego, co jednak połączone jest z trudnościami i kosztami inwestycji chłodniczych.

W handlu zagranicznym idziemy w kierunku dalszego

Pierre Dalx
redaktor naczelny „Lettres Françaises”

300 milionów zgłoszeń

Na grę podlegaczy wojennych masy ludowe dają zdecydowaną odpowiedź:

W ciągu niespełna miesiąca komitety przygotowawcze do światowego Kongresu Obrony Pokoju zarejestrowały ponad 300 milionów zgłoszeń!

Fakt ten stanowi dziś najdonioślejsze wydarzenie w życiu międzynarodowym.

Musiał on wywołać nieładną zamieszanie w obozie imperialistycznym, czego dowodem jest m. in. odmowa wydania w licznych osobistościach, które zamierzały udać się na krajowy Kongres Pokoju w Nowym Jorku. We Francji za rządzenie to dotknęło poe-ty Paul Eluarda, który w czasie okupacji przywrócił prawdziwy sens słowu „wolność”, panią Eugénie Cotton, dyrektorkę honorową Państwowej Wyższej Szkoły w Sevres — najlepszej szkoły francuskiej dla dziewcząt, przewodniczącą Federacji Kobiet, księżkę Boulle, kapelana „bojowników wolności”, który za swą cywilną odwagę we Wrocławiu zapłacił katedrą w Instytucie katolickim w Paryżu. Spośród Anglików represja w postaci odmowy wiz dotknęła Jamesa Crowthera, przewodniczącego krajowego Komitetu angielskiego ruchu wrocławskiego i jednego z największych historyków nauki, profesora Bernala, pisarza Louis Goldinga. W Brazylii — marlarza Candido Portinari, który nie tak dawno jeszcze został udekorowany Legią Honorową przez p. Bidault. Odmówiono wizy nawet — Luigi Einaudi, synowi prezydenta Republiki włoskiej.

Oznacza to, że Waszyngton zgadza się na przyjazd do Stanów Zjednoczonych ludzi przeciwnych Paktowi Atlantykemu, ale będących obywatelami krajów przeciw którym Pakt jest skierowany, natomiast odmawia tego prawa ludzkiego również przeciwnym Paktowi, pochodzącym wszakże z krajów, które Pakt podpisały. W ten sposób została potwierdzona zasada, że przy stopieniu do Paktu Atlantykiego oznacza dla obywateli krajów, które go podpisały, zrzeczenie się swobody myśli i wolności politycznej.

Niektóre dzienniki francuskie, które popierały proamerykańską politykę rządu Queuille'a nie potrafiły wstrzymać się przy tej okazji od podkreślenia, że odmowa wiz następuje właśnie w momencie, w którym rząd francuski zwalnia od obowiązku posiadania jakichkolwiek wiz obywateli Stanów Zjednoczonych. Polityka wizowa Departamentu Stanu oznacza więc nie tylko utratę wolności politycznej dla obywateli francuskich, lecz również wytworzenie między państwem amerykańskim, a państwem francuskim hierarchii, przypominającej stosunki między państwami

imperialistycznymi a kolonialnymi.

Dążenia podlegaczy wojennych natrafiają jednak na przeszkodę nawet w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym m. in. deklaracja gubernatora Nowego Jorku, Deweya, który wyjaśnił, że nie może zakazać zwolnienia krajowego Kongresu Intelktualistów ponieważ byłoby to sprzeczne z zasadami demokratycznymi, do których przywiązani są Amerykanie. Fakt, że ten rywal Trumana, pobity w wyborach dlatego, że reprezentował wojnę, zmuszony jest dzisiaj do złożenia tego rodzaju oświadczenia, wykazuje jak silne są nastroje pokojowe wśród szerokiej masy ludowych w Stanach Zjednoczonych.

Zawszad nadchodzą wiadomości dowodzące, że zapowiedzi Światowego Kongresu Pokoju wywołała głęboki odzew w całym świecie. W Rio de Janeiro zbiera się w początki kwietnia wielki Kongres, który zgromadzi olbrzymią większość ludzi postępo-

wych o nazwiskach znanych w dziedzinie literatury, sztuki i polityki.

W Paryżu w końcu tego tygodnia nastąpi otwarcie wielkiego Zjazdu Przedstawicieli Myśli Francuskiej, zwołanego z inicjatywy krajowego Związku Intelktualistów i Konfederacji Pracowników Intelktualnych. W tym samym czasie lekarze francuscy obradować będą w sprawie pokoju i dwie te manifestacje uważać można za rodzaj francuskiego preludeum do Światowego Kongresu Pokoju. Zgromadzą one ludzi, którzy od czasów walki przeciwko Niemcom nie zdołali połączyć się na platformie wspólnej akcji.

W Anglii, Belgii, Holandii, Włoszech, pod najróżnorodniejszą i najbardziej pomysłowymi formami organizują się masowe zebrania, otwierające kampanie solidarności w celu wysłania na Kongres paryski oprócz delegatów wybranych formalnie, tysiące mężczyzn, kobiet i młodzieży. Z Włoch przybędą poza delegatami, burmistrzowie wszystkich wiel-

kich miast włoskich, reprezentujący ponad 20 milionów Włochów.

Komitety przygotowawcze, któremu przewodniczy profesor Joliot, otrzymuje masę telegramów ze wszystkich części świata, z Burmy, z Wietnamu (skąd wpłynął akces stowarzyszeń reprezentujących 11 milionów mieszkańców tego kraju), od wielkich organizacji Wolnych Chin, z Costa Rica, z Mongolii Zewnętrznej, z Meksyku, podczas gdy w Paryżu przebiega ludźle, którzy czytali afisze o Światowym Kongresie, telefonują nieustannie, aby wyrazić swą aprobatę i powiadomić, że oni również dołączają swe zgłoszenia do listy wybitnych osobistości i wielkich organizacji które już odpowiedziały na apel organizatorów.

Jest to objaw nspawający otucha, że masy ludowe zdecydowane są pokierować swym losem i, że potrafią wykonać postawę z kwietniowego Kongresu Pokoju spowodo-wać klęskę spragnionych krwi imperialistów.

Amerykanie rozbudowują przemysł niemiecki ciągnąc kolosalne zyski i stwarzając w Bizonii konkurencję dla przemysłu Wielkiej Brytanii

MOSKWA. (PAP). — „Nowoj Wrem'a” publikuje artykuł Gusewa, poświęcony t. zw. niemieckiej konkurencji.

Autor artykułu stwierdza, że już w styczniu 1949 roku prasa brytyjska rozpoczęła kampanię na temat poważnego niebezpieczeństwa niemieckiej konkurencji dla eksportu brytyjskiego na rynkach światowych.

Cała ta wrzawa raptem zakończyła się jak po dotknięciu różdżki czarodziejskiej.

Bunt brytyjski zakończył się na rozkaz amerykański.

General Clay wysłał na konferencję prasowej oskarżenia brytyjskie o nieuczciwej konkurencji artykułów zachodnio-niemieckich i wyjaśnił, że artykuły te eksportowane są nie po cenach dumpingowych, lecz po cenach, określonych przez rzeczywiste koszty produkcji. Wreszcie zastępca szefa specjalnej misji dla realizacji planu Marshalla w Anglii odwiedził ministra Crippsa, żądając położenia kresu kampanii angielskiej przeciwko eksportowi niemieckiemu. Rozkaz ten został wykonany.

W dalszym ciągu artykułu Cuslew stwierdza, że podniesione przez angielską prasę zagrożenie niemieckiej konkurencji zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Istotą zagadnienia — pisze Gusew — nie polega na konkurencji towarów niemieckich z brytyjskimi.

Istotą zagadnienia jest sprawa gospodarczego odrodzenia

pokoju, demokratycznych Niemiec. Problem niemieckiego handlu zagranicznego jest tylko częścią tego zagadnienia. Kierownictwo zagranicznym handlem Niemiec Zachodnich — wskazuje Gusew — znajduje się w rękach osławionej agencji eksportowo-importowej i jej naczelnego dyrektora, amerykańskiego gestelczarza — Logana. Bazą walutową operacji importowo-eksportowych w Bizonii jest dolar.

Wszystko to oznacza — pisze Gusew — że handel zagraniczny Niemiec Zachodnich w istocie jest częścią handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych.

W dalszej części artykułu Gusew podkreśla, że istota walki między amerykańskimi i brytyjskimi monopolistami o eksport niemiecki polega na tym, że każdy z dwóch partnerów — konkurentów pragnie wykorzystywać handel zagraniczny Bizonii dla swoich własnych interesów. Dla Stanów Zjednoczonych handel zagraniczny Niemiec Zachodnich — to część ich własnego handlu.

Anglicy uważają, że kapitał amerykański winien się ograniczać jedynie do przedwojennych inwestycji, natomiast Stany Zjednoczone oświadcza, że będą w przyszłości inwestować kapitały w przemysł Niemiec Zachodnich. Spór ten — kończy autor — jest przyczyną „buntu” brytyjskiego, przeciwko niemieckiej konkurencji.

Konkurencja, która zagraża

Wielkiej Brytanii, to nie konkurencja niemiecka, lecz amerykańska.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi na posiedzeniu w dniu 30 marca br. uchwaliło rezolucję solidaryzującą się z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Rezolucja potępiająca antypolską działalność reakcyjnej części Kleru przyjęta została jednogłośnie przez wszystkich radnych.

Następnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy jego słuowanie od nowych radnych ob. ob. Ożgowskiej Hanny, Królikowskiej Leokadii i Buchnerowej Lucji, które weszły w skład WRN z ramienia wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet Z ramienia PSL-u w skład Rady weszli ob. Halladina Zygmunta i Król Michałina, z ramienia Luby Rzemieślniczej ob. ob. Turlejski Władysław i Filipiak Bolesław.

W związku z ustąpieniem przewodniczącego PRN w Łasku ob. Dyły, na jego miejsce do WRN powołany został ob. Mazurowski, a na miejsce ustępującego przewodniczącego P. R. N. w Łęczycy ob. Białasa Franciszka delegowano ob. Kulę Stanisława.

W dalszym ciągu obrad wice-

DNI GORKIEGO

MOSKWA. W Moskwie i w innych miastach Związku Radzieckiego uroczystie święci się 81 rocznicę urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury rosyjskiej — Maksyma Gorkiego.

Gazety moskiewskie poświęcają specjalne artykuły, w instytucjach i zakładach naukowych odbywają się wieczory, referaty, pogadanki, poświęcone życiu i twórczości wielkiego pisarza proletariackiego.

W ciągu dni jubileuszowych, szczególnie wiele ludzi zwiedza muzeum Maksyma Gorkiego, utworzone w 1937 roku. Cieszy się ono dużą popularnością wśród mieszkańców Moskwy i przyjezdnych.

Rozmaite ekspozycje — rekonstrukcje Gorkiego, wydania jego dzieł, dokumenty archiwalne, zdjęcia, obrazy, rzeczy osobiste go użytku — wszystko to mówi o życiu i twórczości pisarza.

Dużym zainteresowaniem cieszą się dokumenty, obrazujące przyjaźń Gorkiego z Leninem i Stalinem.

Utwory Gorkiego cieszą się ogromną popularnością wśród narodów Związku Radzieckiego.

Według danych Wszechzwiązkowego Instytutu Książki od 1918 r. do stycznia rb. w Związku Radzieckim wydano utworów Gorkiego 1.549 razy w ogólnym nakładzie 48.261 tysięcy egzemplarzy. Książki Gorkiego ukazały się w 68 językach.

W języku rosyjskim wyszło

789 wydań o ogólnym nakładzie 42.457 tys. egzemplarzy.

Powieść Gorkiego „Malka” wydano 118 razy. Ukazała się ona w 34 językach, w ogólnym nakładzie 2.287 tys. egzemplarzy.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wydało z okazji jubileuszu twórcy Gorkiego „W Ameryce” i „Opowieść o Włoszech”. Wydawnictwo „Molodaia Gwardia” wydało niedawno zbiór prac publicystycznych Gorkiego pt. „Artykuły i pamflety”.

Sztuki Gorkiego, zajmują poezje miejsce w repertuarze teatrów stołecznych. Tak np. sztuka „Na dzień”, wystawiona po raz pierwszy w Teatrze Artystycznym (MCHAT) 31 października 1902 roku, jest nadal ważną pozycją w repertuarze tego teatru. Sztukę tę wystawili K. Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko. Sztuka Gorkiego pt. „Wrogowie” była grana ponad 200 razy w Teatrze Artystycznym w Moskwie.

Obecnie grane są sztuki Gorkiego „Barbarzyńcy” i „Wrogi” w Teatrze Malyim „Malka” — w Teatrze Dramatycznym, „Starzec” — w Teatrze Kamerálnym, „Dzieci słońca” — w Teatrze im. Jermolowej.

W próbach są inne sztuki Gorkiego.

Państwowy Teatr Maly wystawił sztuki „Ostatni” i „Jakob Bogomolec”, Moskiewski Teatr Artystyczny — „Mieszkańcie”, a zespół teatru im. Jermolowej sztukę „Leitnicy”.

rował zagadnienie akcji oszczędnościowej w samorządzie i administracji państwowej. Akcja oszczędnościowa jest bojowym zadaniem stojącym przed wszystkimi Powiatowymi i Gminnymi Radami Narodowymi. Akcja Oszczędnościowa prowadzona będzie w samorządach przede wszystkim przez szkolenie personelu, dzięki czemu znacznie zostanie skrócony tok czynności urzędowych, dając duże oszczędności w czasie i w zatrudnionym personelu.

Plan pracy Wojewódzkiego Wydziału Komunikacyjnego na rok 1949 omówił inż. Golański. W b. r. przewidywana jest przebudowa dróg na długości 50 kilometrów kosztem 364.000.000 złotych. Prace prowadzone będą na 8 odcinkach, przy czym najdłuższy, wynosi 11 km.

Plenum WRN powzięło również uchwałę akceptującą zmiany terytorialne Województwa Łódzkiego.

KOMUNIKATY

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW PZPR, w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 2 kwietnia o godzinie 9-ej rano, w świetlicy KW PZPR, odbędzie się odprawa przewodniczących powiatowych i miejskich Komisji szkolenia partyjnego.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW PZPR, w Łodzi.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 4 kwietnia, o godzinie 9-ej rano w świetlicy odbędzie się odprawa instruktorów Propagandy przy Komitetach Po-

wiatowych i Miejskich PZPR. Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy Kultury i Oświaty Piotrkowska 55.

Związek Zawodowy Oddział nr. 4 Jedwabniczo - Galanterijnny i Artykułów Technicznych zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br. o godzinie 9-ej w sali OKZZ, ul Traugutta 18 odbędzie się plenarne zebranie Rad Zakładowych, meźów zaufania, komisji przy Radach Zakładowych oraz przewodniczących Komisji Kobiet.

Obecność obowiązkowa. Zarząd.

W. Ażaw

102

Daleko od Moskwy

— Nie damy rady Aleksandrze Iwanowiczu, — łagodnie odpowiadał staruszek. — Proszę, tu jest wylczenie. Posiadamy dwanaście samochodów, z których na każdy ładuje się...

— Maszyny pozostają maszynami, ludzie zaś — ludźmi, — odpowiedział Przybytkowi Kotienew. — Wiecie doskonale o tym, że z każdym dniem u nas rozwodzi się na tych samych maszynach wciąż więcej i więcej rur.

— Dzisiaj zwołałem wszystkich szoferów, usłyszymy co oni powiedzą — dodał Rogow.

— Niezależnie od tego, co powiedzą możemy stwierdzić, że rury rozwioze w niewłaściwy sposób, że rzucają je gdzie popadnie — łagodnie ale jednocześnie z uporem twierdził Przybytkow. — Faktu tego nie brano pod uwagę przy sporządzaniu rozkładu i to będzie wymagało dodatkowego czasu.

— Naczelnik punktu ma rację — powiedział Kowszow. — Należy przyspieszyć tempo rozwoju rur. Kiedy szoferzy się zbiorą, pomówimy o zmianie organizacji całego systemu rozwoju. Mamy projekt, który wydaje się być bardzo celowy.

Rogow zmarszczył się, nie był zadowolony z poparcia Aleksiego. Baridze zauważył to i potwierdził:

— Przekonasz się Aleksandrze Iwanowiczu, że jest to wspólna, a jednocześnie bardzo prosty pomysł. Dzi-

wię się po prostu dlaczego nam nie przyszedł wcześniej do głowy!

Nagle do biurka wbiegł szybko młodzieniec w szoferkich rękawicach. Głowa jego była okryta szronem, mokry kożuszek pokryty był warstwą lodu. Ciężko dysząc zameldował Rogowowi:

— Wydostałem maszynę z rowu! Odstawiłem do garażu.

— Doskonale — poweselał Rogow. — Spiesz do domu i staraj się ogrzać. Powiedz, że kazałem ci wydać szklankę spirytusu. I uważaj, abyś tylko nie zachorował...

Szofer nie odchodził i wciąż patrzył na Rogowa. Ten popchnął go w kierunku drzwi.

— Idź już. Znam przepisy bez ciebie, utopiłeś maszynę — należał ci się nagana, uratowałeś maszynę — cofam nagane. Rogow szybko powiedział do Kotienewa: — Czy widzisz jakim kamieniem na duszę kładą się wyrzuty. Ale teraz nie jest taki czas, aby je otrzymywać. A szczególnie od Batmanowa.

Niziatki o szerokich barach człowiek w zatłuszczonym kombinezonie ukazał się na progu.

— Porozmawiaj z tym uzurpatorem. Obawiam się, że nie potrafisz się opanować powiedział Rogow do Kotienewa.

— Kto wam pozwolił samowolnie rządzić się na punkcie? — zapytał Kotienew człowieka w kombinezonie. — Jakże miałeś prawo zabrać Nanajczykowi rybę?

— Jakto, przecież to my wyciągnęliśmy z rzeki tę rybę-wieloryba. Oni i tak nie potrafili jej wylowić. — niewinnie wzruszył ramionami mechanik.

— „To my, to oni” — przedrzeźnił Rogow, który jed-

nakże nie wytrzymał. — Co do moralu, to o tym pomówimy potem specjalnie, gdyż w tej chwili nie wszystkie wyrazy nadają się do wypowiedzenia.

— Wasz postępek — był jakimś dziwnym wybrykiem — robił Kotienew mechanikowi wymówki. — Nanajczykowi zasługują na duży z naszej strony szacunek. Pomagają nam prawie we wszystkim. Więc po co tak postąpiliście? Przecież zamierzali sami połowę tej ryby oddać dla punktu.

— No więc dobrze. Niechaj uważają, że już ten prezent zrobili — głupio uśmiechnął się mechanik. — A dla siebie jeszcze złowią, w rzece ryb nie brak.

— Patrzcie, nie wiedziałem, że jesteście takim kupcem! — ze złością zdziwił się Rogow. — Powinniście pracować w dziale zaopatrzenia — wtedy szybko ogolilibyście całą okolicę!... Więc oto, co wam powiem obywatelu Tytusie Tytusowiczu: natychmiast proszę dostarczyć rybę przewodniczącemu kolchozu, a później przyjdziecie, to pomówimy o handlowości.

Słowo „Pomówimy” wypowiedział w taki sposób, że mechanika aż zatkało...

— Jeśli nie masz nic przeciwko temu, to ja zajmę się tą sprawą — zaproponował Kotienew. — Pójdę do kolumny samochodowej, zbiorę wszystkich komunistów i bezpartyjnych i pomówimy otwarcie. Mechanik i jego dzisiejszy kawał zasługują na szczególną uwagę.

Przybytkow i Beridze z Kowszowym przeglądali wykazy punktu interesując się tym co jest, a czego brak na punkcie.

(D. c. n.)

Walenty Wende

gen. dyrektor Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego

Przemysł włókienniczy w walce o 7 miliardów zł. oszczędności

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO oparł swój plan oszczędnościowy nie na złotych kach, nie na wartości poszczególnych elementów kosztów własnych, lecz na wskaźnikach ilościowych, które charakteryzują nie wartość zużytych do produkcji materiałów, lecz ich ilość. I tak naprz. podniesienie wskaźników wyprędu, tzn. podniesienie ilości kg przędzy, jaką otrzymujemy ze 100 kg włókna we wszystkich naszych przedziałach pozwoli nam zaoszczędzić 1.882 tony bawełny, 576 ton wełny, 78 ton szmat, 896 ton lnu, juty — 310 ton, celulozy — 979 ton, co przedstawia wartość przeszło 2 miliardów złotych. Zmniejszenie procentu odpadków w tkalniach pozwoli nam zaoszczędzić 1.416 kg przędzy wartości 425 milionów złotych.

Usprawnienia organizacyjne powinny zmniejszyć godziny nadliczbowe z 5 proc. do 3,5 proc., co da nam oszczędności w wysokości 824 milionów złotych. Zwiększenie wydajności maszyn i pracowników pozwoli nam na przedterminowe wykonanie planu, a mianowicie: wykonanie planu 1949 roku do dnia 15 grudnia. Da nam to oszczędność na kosztach stałych w kwocie przeszło 1 miliard złotych.

Podniesienie jakości produkcji, tzn. podniesienie procentu I gatunku oraz zmniejszenie procentu braków, powinno nam dać oszczędności w kwocie 644 milionów złotych. Jest to oszczędność na rabatach, których przemysł włókienniczy udziela swym odbiorcom za towary.

NIETYKORZYSTANE REZERWY

Pierwszy rzut planu oszczędnościowego, przeprowadzony w terminach wyznaczonych przez uchwałę Rady Ministrów, zamknął się kwotą przeszło 7 miliardów złotych. Jednak ten pierwszy rzut po raz pierwszy przeprowadzony we wszystkich zakładach pracy, ujawnił nam 2 zasadnicze momenty, a mianowicie:

1 we wszystkich zakładach istnieją dalsze możliwości oszczędzania, których jednak w pierwszym rzucie nie potrafiono jeszcze ująć w konkretne wskaźniki i

2 plan finansowo-gospodarczy powinien być oparty na wskaźnikach ilościowych i na normach zużycia.

W pierwszym rzucie mogliśmy to uczynić również tylko częściowo, a to właśnie z powodu braku rozpracowanych w zakładach wskaźników i norm zużycia. Stąd wniosek: musimy w ciągu roku 1949 nauczyć się opracowywać plan finansowo-gospodarczy w oparciu o jak najszerszy wachlarz wskaźników ilościowych, norm zużycia, normy wó zapasów i normatywów obrotowych i stworzyć w ten sposób z planu finansowo-gospodarczego INSTRUMENT WALKI o obniżenie kosztów własnych przynajmniej w takim stopniu, w jakim plan produkcyjny jest narzędziem w walce o podniesienie produkcji.

Uwaga, korespondenci fabryczni i redaktorzy gazetki ściennych

W sobotę, dnia 2-go kwietnia odbędzie się uroczyste otwarcie kursu zorganizowanego przez Łódzki Komitet PZPR i redakcję „Głosu Robotniczego”.

Inauguracyjny wykład będzie miał miejsce o godz. 17-iej w lokalu Ośrodka Szkoleniowego Łódzkiego Komitetu PZPR przy ul. Południowej 65. Wszyscy towarzysze korespondenci i redaktorzy gazetki ściennych, którzy otrzymają imienne wezwania, winni się stawić punktualnie.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym. Łódzki Komitet PZPR i redakcja „Głosu Robotniczego”

WALKA O DISCYPLINĘ TECHNOLOGICZNĄ

Jedną z największych bolączek naszej produkcji jest brak dyscypliny technologicznej. Wprawdzie opracowaliśmy już warunki techniczne, które określają, jak powinien wyglądać i jakie właściwości powinien mieć gotowy produkt, wprawdzie mamy już instrukcje brakarskie, które określają, jakie błędy obniżają gatunkowość gotowego produktu nie mamy natomiast reżymu i przepisów technologicznych, które określałyby, W JAKI SPOŚÓB należy produkować towar, odpowiadający wszystkim warunkom technicznym. To też opracowujemy obecnie we wszystkich zakładach reżym i przepisy technologiczne dla wszystkich czynności produkcyjnych.

Do dnia 15 kwietnia r. b. we wszystkich zakładach będą za twierdzone przez dyrektorów produkcyjnych tymczasowe przepisy technologiczne. Stają się one dla nas głównym orężem nie tylko w walce o dyscyplinę technologiczną, ale także podstawą dla stworzenia norm zużycia surowca i materiałów pomocniczych, energii, smarów itd. we wszystkich stadiach procesu technologicznego.

RACJONALNY PODZIAŁ KOMPETENCJI

Drugą taką zasadniczą pracą przygotowawczą, będącą w toku, jest opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych ściśle określających kompetencje i podział czynności poszczególnych komórek w zakładach pracy.

Wprowadzenie schematu organizacyjnego, podziału czynności oraz określenie praw i obowiązków poszczególnych kierowników i pracowników zakładów powinno stać się drugą zasadniczą naszą bronią dla usprawnienia gospodarstwa naszego przemysłu. Prace te zakończymy do dnia 1 maja r. b.

Trzecią naszą pracą, która obecnie rozpoczynamy, jest ustalenie norm zużycia, przynajmniej na surowce i materiały pomocnicze.

PODNIESIENIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Następnym zadaniem, które musimy rozwiązać w roku 1949, jest zagadnienie zwiększenia wydajności maszyn przez polepszenie kwalifikacji naszych robotników. Wprowadzenie nowej umowy

zbiorowej i norm technicznych pozwala nam zorientować się jak wielkie rezerwy posiadamy w tej dziedzinie.

Ruch współzawodnictwa ze społecznego, w którym przodownicy pracy organizują zespoły produkcyjne, pomagają swym słabszym kolegom, wskazuje nam drogę do szkolenia mało wykwalifikowanych robotników. Właśnie wśród tych PRZODOWNIKÓW - ORGANIZATORÓW znajdziemy tysiące instruktorów dla kursów zwiększenia kwalifikacji robotników, które powinny organizować administracje fabryczne. Planujemy uruchomienie takich kursów we wszystkich naszych zakładach dla kluczowych zawodów produkcyjnych na dzień 1 maja r. b.

INNE ZADANIA

Poza tym wprowadzamy obecnie miesięczne sprawozdania o wykonaniu normatywnych obrotowych na wszystkich naszych zakładach i chcemy, aby przestrzeganie normatywnych zapasów, normatywnych zużycia, normatywnych wierzytelności i innych normatywnych, określających wysokość kapitału obrotowego, stało się tak samo prawem, jak stało się prawem wykonanie planu produkcyjnego i aby w najbliższej przyszłości mogli personel administracyjno-finansowo-handlowy premiować w zależności od wykonania planu normatywnych kapitału obrotowego.

Poza tymi zasadniczymi pracami przygotowawczymi wprowadzamy wiele innych, jak naprz. ustalenie planu wyprędu, przestrzeganie wszystkich warunków technicznych, nową metodykę budowania planu zatrudnienia tak, aby plan zatrudnienia uwzględniał nowe elementy umowy zbiorowej, normy obsługi, wydajności faktycznej robotnika, plan modernizacji parku maszynowego, warunki techniczne dla wszelkiego rodzaju odpadków, plan utylizacji wszystkich odpadków surowcowych itd. itd. Plany wprowadzenia zastępczych materiałów do produkcji, jak naprz. artykułów ze sztucznej skóry, produktów przez nasz przemysł, zamiast artykułów skórzanych powinno nam dać ok. 300 do 400 milionów złotych.

Te wszystkie nasze prace przygotowawcze zmierzają do tego, aby usunąć z naszego przemysłu liczne i jaskrawe wypadki marnotrawstwa, powodowane albo analfabetyz-

mem technicznym, albo niedołączaniem w administrowaniu, albo i złą wolą.

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY SKORYGUJEMY I ROZWIINIEMY

Nasze zobowiązania oszczędnościowe w kwocie 7 miliardów złotych są wynikiem obecnego poziomu technologicznego, i organizacyjnego naszych zakładów. Prace przygotowawcze, które są w toku, powinny poziom ten podnieść.

Dlatego też nie ulega dla nas wątpliwości, że korekta planu finansowo-gospodarczego, jaką przeprowadzimy w II i III kwartale, przy pomocy najszerszych mas robotniczych, powinna ujawnić i zafiksować w planie finansowo-gospodarczym dalszą obniżkę kosztów własnych, dać naszemu Państwu dalsze miliardy na rozbudowę naszej gospodarki i podniesienie stopnia życiowej wszystkich pracujących.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dbajmy o bezpieczeństwo i higienę pracy

Trzeba przypisać, że bezpieczeństwo pracy w naszych zakładach nie znajduje się jeszcze na odpowiednim poziomie. Praca na niektórych oddziałach jest wręcz niebezpieczna. Weźmy dla przykładu wykończalnę. Większa część maszyn na tym oddziale jest niedostatecznie zabezpieczona. Miał pewnych, metalowych ochron, założone są tam tylko ochroły z desek. Są one już zniszczone i nie dają żadnej absolutnie gwarancji bezpieczeństwa.

Dach nad bielnikami i farbiarnią wymaga natychmiastowego remontu. Warunki pracy na tych oddziałach wiele przedstawiają do życzenia. W czasie procesu produkcyjnego na sali nie można nie dostrzec z powodu kłębow pary. Podczas przenoszenia kwasów i przewożenia tonowaru w wózkach może się łatwo zdarzyć wypadek.

Na oddziale „Dąbrowa” koniecznym jest założenie instalacji alarmowej — dzwonekowej i świetlnej, ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe. Możliwości pożaru na „Dąbrowie” niestety, istnieją. Sprzyja temu przede wszystkim fakt niedokładnego czyszczenia maszyn, przez co w halach unoszą się całe masy łatwopalnego kurzu.

To i owo Wuj Sam rujnuje John Bulla

Monopolisci angielscy liczyli, że po wojnie zajmą dominującą pozycję w Europie Zachodniej. Jednakże marzeniom tym nie sędzone było się spełnić, abowiem monopolisci amerykańscy skoncentrowali uwagę na Niemczech Zachodnich, zagarnęli w swe ręce przemysł Bizonii i dokonali skupu akcji większości firm niemieckich.

Investując kapitały w przemysł niemiecki, monopolisci amerykańscy dają, rzecz prosta, do osiągnięcia maksymalnych zysków. Dlatego też nie dopuszczają do rozwoju tych gałęzi pokojowego przemysłu niemieckiego, które mogłyby konkurować z eksportem amerykańskim do Europy. Natomiast wykazują niesłychaną aktywność w rozwijaniu produkcji towarów, które mogą konkurować z eksportem angielskim. W sprawie tej sprzeczność interesów anglo-amerykańskich zastrzyła się tak dalece, że nie da się już więcej ukryć.

Koła przemysłowe Anglii, poważnie zaniepokojone niebezpieczeństwem, jakie grozi eksportowi angielskiemu, zaczęły dziś mówić o tym i głoś. Gazety angielskie podkreślają, że szereg towarów produkowanych w Bizonii sprzedaje się o 40 do 50 procent taniej od towarów angielskich. Związek przedsiębiorców angielskich w liście otwartym, ogłoszonym na łamach „Times”, stwierdził, że ta różnica w cenach powoduje ruinę przemysłu brytyjskiego.

Alle protesty angielskich kół przemysłowych nie prowadzą do niczego. Zwiążesz się politykę z polityką Waszyngtonu, rząd angielski nie może nic zmienić.

Na tym samym oddziale, na szarpani, założenie instalacji wyciągowej jest najkonieczniejszą potrzebą ze względu na szczególnie duże ilości kurzu. Poza tym brak tu łaźni i umywalk na salach oraz szatni. Krochmalnia woła wielkim głosem o nową wentylację. Sta

Wydział finansowy PZPW-6 Oszczędo

W dniu 18-go marca br. została u nas zwolana odprawa pracowników księgowych, na której powzięto następującą decyzję:

„My, pracownicy księgowości, finansowej i kalkulacji, zobowiązujemy się do wykonania „bilansu zamknięcia” oraz r-ku wyników na dzień 1-go kwietnia, a więc pięć dni przed terminem.

Przedterminowe wykonanie bilansu, to wcześniejsza ocena wspólnego wysiłku, to oszczędzone 760 godzin pracy wartości 80.650 zł, to nasz skromny dar we wspólnym wysiłku oszczędzania”.

Rezolucję powyższą podpisał cały personel wydziału.

Czyn godny naśladowania. Należy mieć nadzieję, że wszyscy pracownicy umysłowi naszych zakładów wydelegowali podob

nie i przyczynią się do zwiększenia możliwości oszczędzania. A oszczędzać mamy na czym. Możemy na przykład zredukować do minimum godziny nadliczbowe przez pełniejsze wykorzystanie osmógodzinnego dnia pracy, możemy oszczędzić powożenie na materiałach biurowych i wielu innych rzeczach.

Oszczędzając — nauczyliśmy się dobrze gospodarować.

R. Kozłowski
Korespondent fabryczny PZPW, Nr 6

Przodownicy pracy w Czechosłowacji

W ramach Tygodnia przyjaźni Polska - Czechosłowackiej, wyjechała do Czechosłowacji delegacja przodowników pracy z Polski. Nasze zakłady wydelegowały przodownika pracy — tkacza, tow. K. Kowalskiego.

Po przyjeździe tow. Kowalski dzielił się z nami wrażeniami z pobytu w zaprzyjaźnionym kraju.

„Do Czechosłowacji wyjechała nas trzynasto — opowiada on — w tym dwoje z Łodzi. Pozostali reprezentowali inne ośrodki przemysłowe Polski. Bawiliśmy tam 7 dni, w ciągu których zwiedziliśmy cukrownię w Bratysławie, Domy Towarowe oraz uczestniczyliśmy w zebraniach załóg fabrycznych.

W cukrowni najbardziej podobaliśmy mi się urządzeniu. Na każdym kroku widać wzorową gospodarkę. W Domach Towarowych można nabyć wszystko — od zabawek dziecięcych począwszy, poprzez konfekcje, do radia i roweru włącznie.

Na zebraniach załóg fabrycznych byliśmy wszędzie bardzo mile witaniymi gośćmi. Wszędzie robotnicy przesyłali pozdrowienia dla swych polskich braci. My ze swej strony oddaliśmy pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej dla narodu czechosłowackiego.

Korespondent fabryczny PZPW Nr 1 J. Matustak

Sprostowanie

Do artykułu naszego korespondenta fabrycznego p. t. „375 mln. zł. oszczędności” z dnia 30-go bm. zakradła się omyłka w tytule. Wspomnianą sumę za mierzają wygospodarować nie PZPW w Pabianicach, a PZPW w Rudzie Pabianickiej.

R. D.

Kawaler Złotej Gwiazdy

(Powieść o Kubańskim Kołchozie)

oraz postacie kozaków i kozaczek, jako nowe chłopstwo radzieckie. Centralną osobą powieści jest młody Siergiej Tutarinow, bohater Związku Radzieckiego, który stanowi uosobienie pokolenia stalinińskiego, zahartowanego w ogniu doświadczeń wojennych, a dziś walczącego na przednich pozycjach o realizację komunizmu.

Siergiej Tutarinow ma szeroki horyzont myślowy, właściwe mu jest poczucie nowych potrzeb i nowego życia, pragnie on prowadzić i prowadzi za sobą swoich najbliższych, nie boi się trudności i przeszkód, śmiało wchodzi w konflikty z ludźmi, ogładającymi się poza siebie, czepiającymi się uparcie starych „przedpotopowych” ezałów indywidualnego gospodarowania. Młody Tutarinow stoi mocno na gruncie idei komunistycznych. Pomysł budowy okręgowej stacji elektrycznej staje się dla Tutarinowa symbolem budownictwa komunistycznego. Stacja elektryczna i wysokie urodzaje — są to dla niego drogowskazy w marszu kolechozowej wsi do komunizmu.

Zgodnie z prawdą życiową, autor przedstawia różne fakty i formy walki starego z nowym, toteż nie brak w powieści ludzi, przeciwstawiających się uparcie nowatorstwu. Ale przewaga decydująca i zwycięska jest po

stronie tych właśnie nowatorów, takich jak Siergiej Tutarinow, inżynier Graczev, przewodniczący rady stanicznej — Ostrowich i inni. Ta inteligencja wiejska nowej formacji powołała na jest do tego, by likwidować odwieczne przeciwieństwa między ludźmi pracy fizycznej i umysłowej. Socjalistyczna wieś, jej byt i kultura — to ogromny kompleks zagadnień, mogący na sycić zainteresowania najbardziej chłonnego umysłu. Praca na tej wsi jest rozległym polem do wykazania twórczych sił i zdolności człowieka. Oto dlaczego tak bogate w treść jest życie „kawalera Złotej Gwiazdy”, choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać że granice świata jednej stacji kubańskiej są zbyt wąskie dla człowieka, który ma za sobą doświadczenie wojny światowej, który w szeregach Armii Czerwonej przeszedł długą drogę, po znał wiele krajów, wsi i miast.

Tutarinow i jego młodzi przyjaciele rozszerzają horyzonty swojej stacji, wyprowadzają myśli jej mieszkańców poza rodzinne opłotki, każą im żyć życiem całej wielkiej rodziny radzieckiej. Ludzie stepowej wsi — młodzi i starzy — zachęcają poznawać „piękno nowego życia” — w twórczym porwie, który zmienia cały świat

tek wiejski, zmienia oblicze i charakter człowieka.

W budowie nowego życia czynny udział biorą też kobiety, których postacie nakreślił autor w sposób pełny, żywy i barwny. Interesujące są w powieści młode koleżanki, które energicznie domagają się jak najlepszego zboża na zasiew, takiego właśnie, jakie otrzymała „królowa pol” — przodownia Praskowia Goliubowa, — ponieważ ambitne dziewczęta nie chcą przy zbiorze plonów pozostać w tyle. A młoda, dzielna, przedsiębiorcza Głuszka Niesmaszyna ogół wybiera do zarządu kolechoza, zamiast dawnych nieudolnych kierowników, wśród których był też — Głuszka mał.

„Kawaler Złotej Gwiazdy” — to wierne życie dzieło literackie dające szeroki, pełny obraz socjalistycznej wsi i jej mieszkańców. Utalentowanemu dzielnikowi nowej rzeczywistości wiejskiej należy się wdzięczność i uznanie ze strony czytelnika.

„Chcielibyśmy — jak pisze o powieści Babajewskiego jeden z krytyków radzieckich — poznać dalsze losy ludzi tej kroniki, chcielibyśmy współ z autorem wejrzeć jeszcze głębiej w komunistyczną przyszłość naszej wsi i naszego kraju. Sądząc według tej pierwszej powieści Babajewskiego, ma on poważne kwalifikacje, by — razem ze swymi bohaterami — kroczyć naprzód i wzywać”.

R. D.

Podmajstrzy
Anna Wiszowata
chce zostać inżynierem



Urodziła się w 1930 roku, była córką biednego szewca i nie raz musiała cierpieć głód. To zapewne nie było dostateczną kwalifikacją, by w Polsce przedwzrostkowej mogła nawet marzyć o tym, żeby zostać inżynierem. A dziś marzy i nic nie stoi na przeszkodzie by to marzenie zostało spełnione.

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej znalazła schronienie na ziemi radzieckiej, pracowała jako kolchozniczka w obwodzie Świerdłowskim, Chersońskim i Omskim. Tam widziała, jak ludzie pracują dla swego kraju, jak młodzież ma otwarte wszystkie drzwi, prowadzące do prawdziwego życia, tam widziała, jak starzy i młodzi walczą z wrogiem i zwyciężają.

Po powrocie z ZSRR wstąpiła do Szkoły Przemysłowej Przemysłowej.

— Dopiero w szkole, już uczę się, zrozumiałam, czym jest nauka, jak szybko można uczyć się, podnosić swoje kwalifikacje zawodowe.

Dziś jest podmajstrzym w PZPW Nr 6. Bierze aktywny udział w akcji oszczędnościowej, do której udało jej się wciągnąć wielu kolegów i koleżanek z tej samej fabryki. Obecnie przeprowadza prace przygotowawcze dla stworzenia młodzieżowej brygady produkcyjnej. Ale największym jej marzeniem jest dalsza nauka.

— Myślę o wstąpieniu do Technicum Włókienniczego. Chcę w okresie realizowania planu 6-letniego być jak najbardziej wykwalifikowanym pracownikiem.

Koleżanka Wiszowata ma dziś zaledwie 19 lat. Ludzie sporo od niej starsi mają w naszej obecnej Polsce, w Polsce władzy ludowej, pełną możliwość spełniania swoich nie ziszcanych niegdyś marzeń. Cóż dopiero kol. Anna i wszyscy w Polsce chłopcy i dziewczęta, cała polska młodzież, która dumnie może mówić o sobie, że jest teraz nieosiągnięciem i przyszłością narodu.

Radomszczańska organizacja ZMP przoduje w akcji werbunku

Z każdym tygodniem, z każdym dniem rosną szeregi wojewódzkiej organizacji ZMP. Akcja werbunkowa trwa na odcinku miejskim i wiejskim. Szczególnie jej natężenie da się zaobserwować właśnie na odcinku wiejskim. Wybitnie w akcji tej odznaczają się Brygady Oświatowe, zakładające na we Kola, werbujące nowe setki i tysiące członków. Znikają białe plamy z map organizacyjnych naszych powiatów, coraz więcej na nich punkcików, oznaczających Kola.

Każdy z powiatów może się już poszczycić wydatnym podniesieniem swego liczebności stanu organizacji. Znacznie wzrosły już organizacje w powiatach: piotrkowskim, skier niewickim, kutnowskim, łowickim, nawet w słabo przedtem pracującym pow. sieradzkim i in.



TRYBUNA młodych

Jesteśmy razem z Wami! XI Zjazd Komsomolu

Przed trzema dniami rozpoczął się w Moskwie XI z kolei Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomolu). Zjazd ten odbywa się w szczególnych warunkach. Związek Radziecki po rozbięciu faszystowskich agresorów w zwycięskiej wojnie, stanął do intensywnej budowy kraju. Tak jak w okresie poprzednich 30-tu lat swej działalności tak i teraz Komsomol przoduje w realizacji wszystkich poczynań socjalistycznej władzy.

Komsomolem był człowiek, który pierwszy rzucił hasło współzawodnictwa pracy — Stachanow. Komsomolcami byli najodważniejsi, najwierniejsi synowie ludu radzieckiego — Aleksander Matrosow, Oleg Koszewoj, Zoja Kosmodemjanska i wielu, wielu innych.

Począwszy od pierwszej słynnej „pięciolatki” stalnowskiej Komsomolecy biorą czynny udział w wykonywaniu przedterminowo wielkich planów gospodarczych.

„Komsomolec przoduje wszędzie, gdzie tylko się znajdzie” — brzmi parol komsomolców. Istotnie tak jest. Najlepsi robotnicy w fabrykach, — Komsomolecy; najlepsi traktorzyści w kolchozach i sowchozach — to Komsomolecy; najlepsi uczniowie w szkołach i uniwersytetach — to także Komsomolecy.

Wyniki tego przodownictwa dają się widzieć obecnie, gdy w Cynie Przedzjazdowym Komsomolecy realizują z ogromną nadwyżką plany, stanowiące część składową gigantycznej „pięciolatki pokoju”. Meldunki o swych osiągnięciach przesyła młodzież komsomolska na XI Zjazd Delegatów, którzy zjechali się ze wszystkich zakątków państwa radzieckiego, by wspólnie obradować o swych sprawach.

Komsomol stoi nieugięty u boku WKP(b) — Partii Le-

nina - Stalina w jej walce o ustrój najsprawiedliwszy — o ustrój komunistyczny. Komsomol jest członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jako jej czołowy oddział wraz z narodami Związku Radzieckiego walczy o pokój, zagrożony przez światowy imperializm. Młodzież polska, a wraz z nią młodzież robotniczej Łodzi przesyła w dni Zjazdu braterskie pozdrowienia Leninowskiemu Komsomolowi. I z dumą młodzież łódzka powtarza słowa kol. Zarzyckiego: Jesteśmy razem z wami w walce o szczęście i radość dla młodzieży całego świata!

Partia o Komsomole

„Prawda”, organ KC WKP(b) pisze w dniu otwarcia XI Zjazdu WLKZM:

Delegaci i delegatki na Zjazd, wysłannicy młodzieży, republik, obwodów i krajów wielkiego Związku Radzieckiego, reprezentują potężną 9-milionową armię młodych budowniczych komunizmu, armię bezgranicznie oddaną swej matce — partii bolszewickiej.

Kierowany przez partię Lenina—Stalina Komsomol w ciągu lat, które minęły od ostatniego X Zjazdu, wyrósł, wzmocnił się, zahartował w pracy i bojach, utrwalił swe więzy z młodzieżą. Komsomol przystępuje do XI Zjazdu jednolity i zwarty, zespolony wokół partii bolszewickiej, wokół wielkiego wodza i nauczyciela, tow. Stalina. Młode pokolenie kraju socjalizmu jest pełne woli poświęcenia wszystkich sił i całej swej energii sprawie komunizmu.

Z miłością i dumą patrzy partia na wychowane przez siebie, pokolenie komsomolskie. Partia widzi w Komsomole swego wiernego współtowarzysza pracy, który pomaga jej wychowywać dorastające pokolenie w duchu wierności wobec ojczyzny, wobec sprawy Lenina—Stalina. Partia ceni wspaniałe walory Komsomolu, jego niezłomną energię, jego zdolność do szybkiego reagowania na wszystkie wydarzenia życia radzieckiego i jego umiejętność mobilizowania sił młodzieży do rozwiązywania postawionych przez nią zadań.

Wojna była próbą duchowych i fizycznych wartości młodzieży i jej czołowego oddziału — Komsomolu. Młodzież radziecka i komsomolecy z honorem przeszli tę próbę. Bohaterstwo dziewcząt i chłopców radzieckich w minionej wojnie można słusznie uważać za triumf bolszewickich zasad wychowawczych, za triumf partii, która wychowała bohaterów, ludzi nie znających lęku w walce z nieprzyjacielem.

Duchem patriotyzmu przepojone jest również życie Komsomolu w okresie powojennym. Komsomol z honorem wykonuje nakaz leninowski — jest szturmową grupą, która w każdej sprawie wykazuje inicjatywę. Swą ofiarną pracą Komsomol pomaga partii osiągać coraz to nowe sukcesy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury. Z szeregów Komsomolu wyszły tysiące prawdziwych bohaterów, pięciolatki powojennej. Aktywność polityczna młodzieży i aktywność na polu pracy jest wymownym świadectwem wzrostu jej uświadomienia komunistycznego i jej kultury.

Wejrzymy w nasze biblioteki

Się bibliotek i punktów czytelnictwa wzrasta w naszym kraju bardzo szybko. Wielka ofensywa kulturalna, obejmująca miasta i wieś, za taca coraz szersze kregi.

Walka z analfabetyzmem obejmuje setki i tysiące ludzi, którzy w ustroju kapitalistycznym nie mogli zdobyć najbardziej elementarnych podstaw wykształcenia.

Licznie powstają nowe i rozrastają się dawne biblioteki młodzieżowe, biblioteki kół

ZMP. Mają one szczególnie na terenie wsi, gdzie tak trudno czasem o książkę, niezwykłe doniosłe znaczenie. Spełniają rolę ognisk oświatowych, promieniujących nie raz na teren całej gminy, a czasem i dalej.

W związku z tym wszystkim jest jednak jedna ważna sprawa, o której nie wolno szczególnie ZMP-owcom zapominać. Musimy wiedzieć, że biblioteki młodzieżowe mają uczyć i wychowywać. A czy każda książka zadanie to spełnia? Czy każda książka jest odpowiednią? Zajrzyjmy do naszych katalogów, popatrzmy po półkach i przekonajmy się, czy do naszych bibliotek nie wdarła się książka — wróg, książka deprawująca, książka bezideowa, książka, przesycona nienawiścią rasową, lub apoteozą mordu.

Przejrzanie bibliotek młodzieżowych to bardzo ważne zadanie dla zażyciowców, a szczególnie dla ZMP-owców-bibliotekarzy.

I poważnej pomocy winni ZMP-owcom udzielać starsi działacze kulturalno - oświatowi. W iluż to wypadkach młodzież wiejska pragnąc dać wsi jakieś amatorskie przedstawienie sięga do półek bibliotecznych i — co znajduje? „Bój o karczmę” — Biedronia, „Najnowsze swaty” — Wilczyńskiego, „Żyd w beczce”, „Panna - rekrutem” itp.

Byłby już najwyższy czas, by skończyć z tego rodzaju szmirami na naszych wiejskich scenach! Byłby najwyż-

szy czas, by młodzież wiejska poczęła grać i oglądać prawdziwe sztuki, których bogate ramy nie są wyszydzeni Żydzki, czy o zwierzęcych instynktach pijacy, ale sztuki, posiadające głęboki sens ideologiczny, sztuki, umiające wyrobić smak i poczucie estetyczne.

Nie świadczy to o tym, byśmy chcieli wykluczyć komedie i grać tylko rzeczy poważne. Młodzież lubi się śmiać, młodzież potrzebuje śmiechu. Ale dostarczyć go może prawdziwa komedia, z prawdziwym zawartym w niej humorem. Dajmy do naszych młodzieżowych bibliotek nowe sztuki na wiejskie sceny. Mały ich już sporo. Będzie ich jeszcze więcej.

Przejrzyjmy nie tylko ten dział naszej biblioteki, przejrzyjmy beletrystykę i inne działy, zróbmy w nich porządek. Wydział Oświatowo - Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej przesyła do wszystkich punktów bibliotecznych ZMP w województwie, szczegółowy wykaz książek i sztuk teatralnych, wczepianych z polecenia Biura Kontroli Prasowej. Ten wykaz będzie naszym pomocnikiem w oczyszczaniu młodzieżowych bibliotek z tandety książkowej. Zadanie to musimy spełnić jak najszybciej, jeśli chcemy, by biblioteki nasze spełniły swą rolę, by były rzeczywistymi ogniskami kultury i postępu.

Komsomolcom — naszym braciom i siostram w ZSRR — czołowemu oddziałowi młodzieży postępowej świata — w wielki dzień XI Zjazdu WLKZM — przesyłamy nasze płomienne braterskie pozdrowienia

Meldujemy! Młodzież ZMP Łodzi i województwa w Cynie 1-Majowym

Jeszcze miesiąc tylko dzieli nas od wielkiego święta, które rokrocznie obchodzą masy pracujące całego świata — od dnia 1-go Maja. Święto to dla klasy robotniczej Polski i całego ludu pracującego na terenie miast i wsi będzie w tym roku miało szczególne znaczenie i szczególnie uroczysty charakter.

Klasa robotnicza Polski w pochodach 1-majowych pójdzie już pod sztandarami jednej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Razem z nią Święto 1-majowe obchodzić będzie polska młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej, przodującej organizacji młodego pokolenia. Polski lud pracujący uczyli to wielkie Święto nie

tylko imponującymi i potężnym manifestacjami na placach i ulicach naszych wsi i miast. Polski lud pracujący najlepiej i najwymowniej uczył dzień 1-majowy podniesieniem wyników produkcji, akcją oszczędnościową, przyszerzeniem krajowi i narodowi nowych bogactw materialnych. Przez cały kraj rozbrzmiewa dziś głośno hasło czynu 1-majowego. Przystępują do niego tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi pracy, przystępują górnicy, hutnicy i kolejarze, przystępuje równocześnie młodzież zrzeszona w ZMP. ZMP-owcy ma sowa odpowiadają na hasło czynu 1-majowego, rzucenie przez kolegów z hut „Florian”.

PZPB Nr 3

My, młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. przy PZPB Nr 3 w Łodzi, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 25.III. 1949 r. doceniając znaczenie wzmocnienia produkcji, jak również znaczenie planu oszczędnościowego postanawiamy:

włączyć się do ogólnej walki o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji i planu oszczędnościowego;

zlikwidować opuszczanie przez młodzież dni roboczych i spóźnienia do pracy;

zaniżyć do minimum ilość odpadków; ośmiodziesiętny dzień pracy przepracowywać uczciwie, bez opuszczania warsztatu pracy;

podnieść jakość produkcji, rozszerzyć działalność organizacyjną ZMP. Podnieść ideowo-polityczny i moralny poziom całej młodzieży;

młodzieżowe zespoły produkcyjne na tkalni zobowiązują się w Cynie Majowym wykonać 8.000 metrów materiałów poza planem produkcyjnym.

RADOMSKO — „METALURGIA”

1. Stworzyć trzy brygady młodzieżowe współzawodnictwa pracy.
2. Podwyższyć prenumeratę: „Pokolenia” — do 180 egz. „Razem” — do 60 „ „Przyjaźni” — do 40 „
3. Rozwinąć działalność Sekcji Kulturalno-Oświatowej, która zobowiązuje się:
 - a) opracować sztukę dramatyczną, której temat byłby oparty o zasady myśli socjalistycznej;
 - b) zorganizować sekcję recytatorską;
 - c) zorganizować chór mieszany;
 - d) zorganizować 3 wieczorki rozrywkowe dla świata pracy.
4. Zorganizować kursy ideologiczne dla aktywistów młodzieżowych.

PZPB Nr 8

My, członkowie koła ZMP przy PZPB Nr 8 Oddział I, ul. Nowotki 75, postanawiamy w Cynie Pierw szomajowym w miesiącu kwietniu: 1) zmniejszyć odpadki o 2,5 proc., co da oszczędność 37.000 zł; 2) podnieść jakość produkcji o 10 proc., tj. do 82 proc. primy i 3) powiększyć ilość produkcji do 105 proc., co przyniesie łącznie zwiększenie produkcji na sumę 2.858.500 zł.

ZYCHLIN — M-11

My, młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej przy Fabryce M-11 i Liceum Elektrotechnicznym przy Fabryce M-11 w Zychlinie, zebrana na ogólnym zebraniu w dniu 19.III. 1949 r. odpowiadając na zew hut „Florian”, zobowiązujemy się:

1. Stworzyć 20 młodzieżowych brygad produkcyjnych, będących wzorem współzawodnictwa pracy.
2. Przyczynić się swoją pracą do wykonania przez całą załogę naszych zakładów planu 3-letniego do dnia 21 października 1949 r.
3. Wspólnie z organizacją PZPR zelektryfikować i radiofonizować wieś, leżącą w pobliżu naszego miasta.
4. Przeprowadzić wspólnie z organizacją PZPR remont maszyn rolniczych w Państwowym Ośrodku Maszynowym.
5. Nawiązać ścisłą współpracę z kołami ZMP pobliskich gmin wiejskich i zaprosić kolegów z kół wiejskich do zwiedzenia naszych zakładów.
6. Hufiec SP przy Liceum i Fabryce M-11 postanowił przeprowadzić zakrzewienie terenu, przyległego do boiska sportowego.

Czytajcie
prasę młodzieżową

Zwiększymy produkcję roślinną i zwierzęcą

Robotnicy rolni PGR-u okręgu łódzkiego zobowiązują się do przekroczenia planów produkcji

Ostatnie posiedzenie plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, które odbyło się w ostatnich dniach marca poświęcone było zagadnieniem wzrostu produkcji, oszczędności i współzawodnictwa pracy.

Odpowiadając na apel jaki wystosowała Krajowa Rada Produkcyjna przodowników pracy i administracji PGR-ów, robotnicy rolni okręgu łódzkiego postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy w dziedzinie zwiększenia produkcji zwierzęcej i roślinnej.

I tak robotnicy zobowiązali się zwiększyć wydajność z ha pszenicy ozimej do 20 kwintali, jarej do 16 kwintali, żyta do 17 kwintali, buraków cukrowych do 200 kwintali, owsa do 18 kwintali itd. Poza tym zebrał na plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych przedstawiciele majątków zobowiązali się do osiągnięcia większej wydajności w

produkcji nabiału i żywności. I tak okręg łódzki zobowiązał się dostarczyć w tym roku na rynek 4.500 tuczniaków i zwiększyć mleczność krów do 2.500 litrów rocznie. Postanowiono również zwiększyć produkcję cieląt, prosiąt, jagniąt, wełny i jaj.

Zwrócono uwagę nie tylko na zagadnienia wzrostu produkcji ale i na poprawę warunków życia robotnika. I tak aktywnie zobowiązał się postawić na właściwym poziomie pracę świetlicową, podnieść czytelnictwo, zorganizować kursy sa moksztalceniowe i walczyć z analfabetyzmem. Przy opracowywaniu planów nie pominięto też sprawy opieki nad matką i dzieckiem. W bieżącym roku zorganizowane zostaną możliwości we wszystkich majątkach przed szkoła, stacje opieki nad matką i dzieckiem, półkolonie i kolonie dla dzieci robotników rolnych.

Na zebraniu zarządu uchwalono również powołać we wszystkich zespołach i

majątkach rolnych komisje oszczędnościowe zadaniem których będzie realizacja za leconych przez kierownictwo planów oszczędnościowych, a także odpowiednie rozszerzenie ich i przystosowanie do warunków danego terenu.

Poruszyliśmy tu tylko część zagadnień omówionych na Plenum Zarządu Okręgu ZZRR, ale już one wskazują jakie bogactwo zagadnień wysuwa się przed aktywem i przed ogółem robotników rolnych.

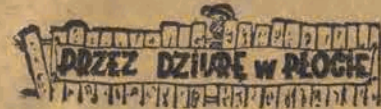
Weźmy chociażby dla przykładu sprawę oszczędności. Jak już podawaliśmy w swoim czasie planuje Łódzki Okręg PGR zaoszczędzenie przeszło 100 milionów złotych. Nie jest to suma mała, ale będzie ją można napewno powiększyć, gdy sprawa tą zajmą się aktywnie robotników rolnych i wszyscy pracownicy PGR-u, bo sama komisja nie wiele zdziała. Dopiero ścisła współpraca tej komisji z Radą Majątkową i kołem partyjnym da pożądaną rezultaty.

To samo można powiedzieć o uchwałach w sprawie zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ażeby zostały zrealizowane trzeba te wszystkie sprawy przy

bliżyć do robotników tak, aby każdy z nich czuł, że to jego osobista sprawa, że od tego zależy jego dobrobyt.

Jeżeli już mowa o realizacji planów oszczędnościowych i produkcyjnych trudno nie wspomnieć o konieczności zwrócenia uwagi na uregulowanie w przepisanych terminach wszelkich świadczeń, wypłat deputatów. Na zebraniu padło wiele uwag na temat braku opai w niektórych majątkach jak również na temat innych niedociągnięć. Robotnicy mają słuszną pretensję o to, że powołane czynniki nie zaliczają w terminie tych spraw. I dlatego obok obowiązków czuwania nad całością produkcji, nad współzawodnictwem pracy, nad oszczędnością spada na aktyw robotniczy i partyjny obowiązek baczniejszego nadzoru nad wszelkimi należnymi robotnikowi świadczeniami były na czas uregulowane. Dobijając się trzeba o to poprzez Związek Zawodowy, Zarząd PGR-ów, partie polityczne i prasę. — Wówczas możemy być pewni, że robotnicy nie poskąpią wysiłków nad wykonaniem tego co do nich należy, to znaczy nad realizacją planów produkcyjnych.

(Sm)



I szanować będziesz jego siwe włosy

Ksiądz Władysław Puczyński, proboszcz parafii w Strońsku, co niedziela wygłasza kazanie. Składa wówczas nabożne ręce i podnosząc oczy ku niebu rzecze:

Bracia moi i siostry kochane, najmilsi moi, posłuchajcie: gardźcie wszelkim dobrem ziemskim, szanujcie starszych od siebie, a będziecie zbawieni.

Zgromadzeni w kościele wierni starają się zapamiętać te wskazówki w życiu codziennym; jeden w mniejszym, a drugi w większym stopniu je stosują.

Zapomina jednakże o nich wielebny pasterz ze Strońska.

„A jak to się stało, opowiem”.
Ob. Adam Raźniewski jest malarzem chłopem ze wsi Jelnia gmina Zapolice powiat łaski, więc skoro umarła mu teściowa wziął swoją kunię Stanisławę Szewczyk i udali się do księdza proboszcza Puczyńskiego.

Poszli na piechotę — ha jakże, przecież to malarz, więc konia nie ma. Sennie się przy tym spoili. No nie dziwnego, pan Adam dźwiaga już 6-ty krzyżyk. Wreszcie znaleźli się w zakrystii, gdzie przyjął ich sam wielobny proboszcz.

Proszę szanownego księdza — zaczął ob. Raźniewski — my w sprawie pogrzebu.

A tak — mówi ksiądz proboszcz — dopytując się co i jak.

A no chcielibyśmy pogrzeb chrześcijański sprawić i mszę zamówić za jej duszę.

Dobrze — mówi ksiądz — dacie 9 tysięcy złotych.

Poszły targi. Ob. Raźniewski oświadczył wreszcie, że jakoś tam wykrapiemy, wystaramy się i damy 6 tysięcy złotych.

Na to ksiądz Puczyński oświadczył: 7 tysięcy i ani grosza mniej.

Zaczęła też prosić i kobieta — niech ksiądz proboszcz uczyni pod uwagę, że my biedni ludzie, nie mamy.

Nie macie?

No to nie — rozsił się ksiądz proboszcz. Za te pieniądze możecie ją pochować, ale mszy nie odprawię.

Nie pomogły już żadne targi. Zdesperowany ob. Raźniewski zawołał — o la Boga, jeżeli ksiądz nie chce, to mszę odprawimy w Zduńskiej Woli. Wówczas dusz-pasterz ZA TAKĄ ZUCHWAŁOŚĆ wymierzył ob. Raźniewskiemu siorczyści policzek. Byłby może 51-letni Adam dostał od 34-letniego młodzika w sutannie i drugi raz, choć policzka nie nadstawiał, ale zasłoniła go oburzona postępką księdza ob. Szewczyk, bo czyż nie jest godny potępienia fakt, iż kapłan głoszący przykazania miłości bliźniego i szacunku dla starszych, podnosi rękę na siwowłoszego gospodarza, który mógłby być jego ojcem.

Oszczędźcie sami!

Parafianin

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Robotników Rolnych wezwał do współzawodnictwa

Zarząd Okręgowy w Warszawie

Plenum Zarządu Okręgowego w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 marca uchwaliło wezwać do współzawodnictwa pracy Zarząd Okręgowy w Warszawie. — Okręgi współzawodni-

czyć będą w organizacji oszczędnej gospodarki w Zarządzie, przekroczeniu planów produkcyjnych, w organizacji współzawodnictwa i poleania komitetów oszczędnościowych.



W ciągu trzech dni gmina Beldów zakontraktowała 180 sztuk trzody

Początkowo w naszej gminie prawie żaden z chłopów mało czy średniorolnych nie rozumiał znaczenia akcji „H”. Partie polityczne i organizacje społeczne nie przywiązywały specjalnie do tej akcji wielkiej wagi i nie starały się uświadomić o jej znaczeniu mało i średniorolnych chłopów.

Kiedy natomiast osoby odpowiedzialne za przebieg akcji „H” przekonali się, że siedzenie za biurkiem i czekanie aż przyjdzie chłop, by zakontraktować trzodę, do niczego nie prowadzi, wyruszyli oni w teren i na zebraniach wyjaśnili dokładnie chłopom, jakie korzyści będą oni mieli z kontraktowania trzody i zwiększenia hodowli. Dzięki temu od dnia 15 marca chło-

pi z terenu gminy Beldów przystąpili masowo do zawierania umów kontraktacyjnych, tak, że w ciągu trzech dni, to jest do 19 marca gmina Beldów zakontraktowała 180 sztuk trzody. Ponieważ planowano zakontraktować 174 sztuk, a osiągnięto liczbę 180 sztuk, dało to wykonanie planu w 101 procentach. Na wyróżnienie zasługują gromada Słowak, w której wszyscy mieszkańcy w liczbie 14 chłopów mało i średniorolnych zakontraktowali 14 sztuk.

Apelujemy więc do rolników, nie tylko na terenie gminy Beldów, ale również na terenie całego powiatu, aby tak jak my, którzy zrozumieliśmy znaczenie akcji „H”, przystąpili do masowego kontraktowania trzody. Rząd Ludowy na akcję „H” przeznaczył przeszło 6 milionów złotych, udzielając zaliczki biednym chłopom na zakup prosiąt i pasz treściwych. Jest to duża pomoc i jeden ze sposobów walki z bogaczem wiejskim, który w ten czy inny sposób starał się zawsze chłopu mało i średniorolnego wyzyskiwać. H. Zajac, gm. Beldów.

Dlaczego nie ubezpieczono siewników?

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Końskich posiada 4 siewniki. Obecnie siewniki te stoją w Kornicy u jednego z tamtejszych gospodarzy. Przyczyną tego jest brak pieniędzy na zakup siewników. W tym celu należało by w pełnym porządku zabezpieczyć i gotowe w każdej chwili do użytku. Dziwne jest jednakże to, że nie zostały jeszcze dotychczas ubezpieczone, tym bardziej skoro wszystkie ruchomości i nieruchomości spółdzielni są ubezpieczone od pożaru i innych wypadków.

Czy spółdzielnia uważa, że siewniki te nie są narażone na nieszczęśliwe wypadki?

P. Wl.

z Rawy Mazowieckiej

RADY gospodarskie

Uprawa maku

W dniu wczorajszym podaliśmy pierwszą część artykułu o sposobach uprawy maku. W dniu dzisiejszym podajemy dalszy ciąg.

W uprawie maku decydującą rolę odgrywa stopień doprawienia pola.

W tym celu, oraz ze względu na wczesny termin siewu maku, jako pierwszą dajemy włóczę. Wyrówna ona pole, przewie podsiakanie, pobudzi do rozwoju chwasty, które następnie łatwo zniszczą przy siewie. Powierzchnię roli utrzymujemy jak najbardziej starannie — „ogrodowo”. Tuż przed siewem dajemy lekki wał konny, a dopiero później siewnik. Rozstawa rzędów 30 cm. Siew musi być płytki 0,5 — 1 cm. Głębszemu zanurzeniu redliczek siewnikowych zapobiega właśnie wał przedsiwenny, który z drugiej strony wywiera niezbyt korzystne działanie, bo zasusza glebę. To niekorzystne działanie ilkwidujemy dopiero pierwszym gracowaniem, które przypada dość późno, około 3—4 tygodnie po siewie.

Stosujemy wysiew 3—4 kg nasion na ha. Ponieważ jest to ilość zbyt mała na duże siewniki, więc też wysiewu dokonuje się zwykle z domieszką jaglanej kaszy, piasku, suszonych wytlóków lub proszku torfowego. Pamiętać należy, że domieszki te muszą być suche i do brzo przesiane. Starannie na leży także wymieszać je z nasieniem, aby mak był równomiernie wysiany. Siewu dokonujemy w dzień słoneczny, na przeschniętej roli. Nie wolno siać w dni wietrzne, pochmurne, a tymbardziej mgliste lub z opadami. Po rzędkach należy prowadzić, o ile siewnik nie jest zaopatrzony w kółka ognia-

tające, drewniany lekki wałek ręczny.

Najlepszym terminem siewu jest koniec marca, lub przy opóźnionej wiosnie — pierwsza połowa kwietnia. Wschody następują dopiero przy przeciętnej pogodzie po dwóch tygodniach. Młode liście są wrażliwe na przymrozki i często w tym okresie może nastąpić wymarżnięcie zasiewu. Później, kiedy pojawiają się pierwsze listki właściwe, niebezpieczeństwo to mija. Po zarysowaniu się rzędków, puszczamy gracie ręczną, uważnie, aby nie uszkodzić roślin, bardzo w tym okresie wrażliwych.

Przerywka powinna nastąpić w czasie pojawienia się czwartego listka. Dlatego konieczne trzeba jej dokonać szybko, mobilizując wszystkie ręce gotowe do pracy. Rośliny przerwane później cierpią, żółkną, są zahamowane we wzroście i wydają niski plon. Odstęp roślin w rzędzie powinny wynosić 15 cm (nie więcej, gdyż wtedy następuje zwiększony rozwój pędów bocznych). Po przerywce można puścić opalec konny, jednak w dalszym ciągu uważnie, aby nie uszkodzić roślin.

Zbiór maku przypada w sierpniu, po sprzęcie kłosowych. Dokonuje się go sierpem, kosą, żniwiarką lub snopowiazką. Po dejrzeniu i przeschnięciu młoci się go prosto z pola. Przechowywane w główkach jest utrudnione. Nasiona wymłócone muszą być podobnie jak nasiona innych oleistych, sypane bardzo cienką warstwą

i co pewien okres czasu szuflowane.

Jeden hektar maku daje przeciętnie do 16 kwintali nasion.

Słoma nie jest produktem bezużytecznym, gdyż może być użyta przez przemysł chemiczny do wydobywania cennych alkaloidów, używanych w medycynie. Musi być jednak starannie przechowywana.

Mak ma tę dobrą stronę, że nie jest atakowany przez szkodniki. Sporadycznie może wystąpić na nim mączniak lub grzybiak (na liściach). Ze zwierząt wystę-

puje nieraz mszyca czarna. Wewnątrz makówek można czasem spotkać białe gąsieniczki, żywiące się nasionami maku. Nigdy jednak szkodniki nie stwarzają groźby zniszczenia całych plonów.

Uprawa maku może być stosowana także na mniejszą skalę w gospodarstwach chłopskich. Wprowadzenie jej daje lepszy rozkład roboty, podnosi kulturę roli, za pewnia dobre stanowiska pod rośliny następne i poprawia rentowność gospodarstwa.

Inż. E. Gorzelak.

Chłopi z Rawskiego przystępują do walki z analfabetyzmem

W dniu 18 marca na zebraniu kierowników Gminnych Spółdzielni i prezesów Zw. Samopomocy Chłopskiej powiatu rawskiego omówiono dotychczasową pracę Związku Samopomocy Chłopskiej. Przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Zw. Sam. Chł. zwrócił szczególną uwagę w swym przemówieniu na walkę z analfabetyzmem, apelując do Zarządów Gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz prezesów spółdzielni, aby przystąpili do organizowania kursów czytania i pisanania dla tych gospodarzy, którzy nie mieli możliwości uczenia się w czasach przedwojennych.

Następnie w toku dyskusji omówiono sprawę akcji „H”. Do tej pory pierwsze miejsce w kontraktowaniu dzierży Rawa Mazowiecka która wykonała plan w 80,5 procentach. Drugie miejsce zajmuje gmina Brudziszewice, która wykonała plan kontraktacyjny w 73,25 procentach. Natomiast fatalnie sytuacja przedstawia się w Nowym Mieście, gdzie zaledwie osiągnięto 9 procent planu, oraz w gminie Marianów, która ma zaledwie 11 procent. W gminach tych wrogą propagandę przeciwko akcji „H” prowadzi spekulanci i bogacze. Obowiązkiem aktywu powiatowego i gminnego jest rozpoczęcie szerokiej akcji uświadamiającej wśród chłopów tych gmin.

Omawiając rozprawdzenie nawozów na wieś podano do wiadomości, iż dodatkowo przynano 100 tysięcy

kwidujemy.

zł kredytu dla wsi, które przystąpiły do spółdzielni produkcyjnych, a więc: Wilkowic, Kuczyzny, z gminy Gortatowice, oraz Grotowic, w gminie Rzeczyca.

Następnie powzięto szereg doniosłych uchwał. PZGS postanowił przystąpić do zaopatrywania wszystkich Gminnych Spółdzielni w towary przy pomocy własnych środków transportowych z tym, że co drugi dzień spółdzielnie te będą nadsyłać do PZGS-u zamówienia. Uchwała ta przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia spółdzielni, oraz zaoszczędzi cenny czas, który do tej pory marnowali kierownicy przyjeżdżający do Rawy po towary, podczas gdy w tym czasie mogli oni zaliczyć wiele spraw na miejscu. Również postanowiono przystąpić do wzmocnienia walki z analfabetyzmem.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 W ŁODZI
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Dziś o godz. 19.15 komedia J. Szaniawskiego „Dwa Teatry” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Reżyseria: Irena Grywińska. Scenografia i kostiumy: Z. Strzelecki.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedii-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU”.

TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Stomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymasz.

TEATR „LUTNIA”
 Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

JAMES WHITEHEAD
 W FILHARMONII

W piątkowym koncercie symbolicznym Filharmonii, w dniu 1 kwietnia br., godz. 19.15, weźmie udział znakomity muzyk brytyjski, wiolonczelista JAMES WHITEHEAD, który wykona z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Sigara, kompozytora angielskiego, wielkiego przyjaciela Polski, autora znanej „Polonii”. Na program koncertu złożą się poza tym: Webera uvertura do op. Euryanta oraz — po raz pierwszy w Łodzi — wspaniała i Symfonia współczesnego kompozytora czeskiego Bohuslava Martinu. Orkiestra dyryguje Bohdan Wodiczko, kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej. Bilety od 60 zł. — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13 w czwartki i piątki ponadto od 16 do 19.



ADRIA — „Zagubione Dni”
BAŁTYK — „Dziubars” i „Puchar Tatr”
BAJKA — „Rudzielec”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina”
HEL — (dla młodz.) — „Znak Zorro”
MUZA — „Moja Siostra Eileen”
POLONIA — „Zapomniana Wiosna”
PRZEDWIOSNIE — „Serenada w Dolinie Stońca”
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoli”
ROMA — „Trzeci Szturm”
REKORD — dla młodzieży „Czarodziejskie Ziarno”, dla dorosłych „Na tropie zbrodni”.

SPORT SPORT SPORT

Mamy już kadre reprezentacyjną przodownicy naszych sportów — lekkoatletyki

Opierając się na wynikach, uzyskanych w ubiegłym roku oraz podczas mistrzostw Polski w hali, Komisja Sportowa PZLA ustaliła kadre reprezentacyjną lekkoatletów, w skład której wchodzi:

Mężczyźni: Kisza (100 i 200 m. oraz skok w dal), Sławczyk (100, 200 m. i skok w dal), Rutkowski (100 i 200 m.), Lipski (100, 200, 400 m.), Adamski (100 m.), Buhl (100, 200, 400 m.), Grzanka (100 i 200 m.), Macu (200 i 400 m.), Stątkiewicz (400 i 800 m.), Girtler i Lipiec (oba 400 m.), Korban, Widel, Mirowski i Kuraś (800 m.), Widerski, Dychto, Mankowski, Szymański, Kibera, Kuśmirek (1500 m.), Nowak (800 m., dysk., wzwyz), Kwapien (1.500, 5000 m.), Kielas (5.000, 10000 i 5 km., z przeszkod.), Boniecki (5.000 m. i 3 km. z przeszk.), Dzwonkowski

i Więcek II (10 km.), Puzio, Gąsowski, Wdowczyk, Rzeźniczek (400 m. ppl.), Zwoliński (skok wzwyz i trójskok), Paprocki (skok wzwyz), Pawłowski, Milewski, Ohnsorge (skok w dal), Kuźmicki (skok w dal i oszczep), Wolfński (skok w dal, trójskok), Weinberg, Starybrat, Serafini (trójskok) K. Hoffman (trójskok i dysk.), Marończyk, Malecki, Mucha, Grohman, Majcherzyk, Frost (tyczka), Szendzielorz

W niedzielę przyjeżdża „Batory”

Ostatnia szansa pięściarzy Zrywu

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11-ej

W niedzielę pięściarze Zrywu w trzecim spotkaniu finałowym o drużynowe mistrzostwo Polski

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D Nr 7

1. Podaje się do wiadomości, że bezpośrednio do PZPN winny kluby kierować jedynie zgłoszenia zawodników, wszelka inna korespondencja łącznie z odwołaniami od kar nałożonych przez PZPN za podwójne podpisanie kart zgłoszeń, winna być wysyłana drogą służbową przez Okręg.

2. W.G. i D ŁOZPN powiadamia, iż PZPN ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 4 kwietnia do 30 października zawodnika Pluciennika Romana z KS Lechia Tomaszów Mazowiecki za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

3. Zawiadamia się, że w związku z fuzją klubu KP Zjednoczone z LKS Włókniarz skreśliła się klub sportowy KP Zjednoczenie z listy klubów ŁOZPN i odwołuje się wszelkie zawody o mistrzostwo wyznaczone z tym klubem.

4. Wzywa się Chem. ZKS. Boruta do uregulowania należności 25,312 zł. w terminie do dnia 28 marca 49 roku na rzecz TUR Łódź jako rozliczenie kasowe z odbytych zawodów w dniu 26 września 1948 roku w Zgierzu.

Sekretarz:
 Majchrowski E.
Przewodniczący W.G. i D:
 Krupiński E.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla klas młodszych, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Wiadomości połudn. 12.20 Muzyka z płyt, 12.30 Audycja dla wsł. 13.00 PRZERWA, 14.30 (E) Muzyka obiadowa (płyty), 14.50 (E) Z łódzkiej prasy, 15.00 (E) Komunikaty, 15.05 (E) Mozart, 15.20 (E) „Prima Aprilis”, 15.30 „Ze skarbca melodii ludowych”, 16.00 DZIENNIK POPOLUDNIOWY, 16.15 (E) „Elektroinstalator”, 16.30 Skrzynka

STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta” dla dorosł. „Curie — Skłodowska”.
SWIT — „Biały Kiel”
TATRY — „Niecierpliwość Serca”
TECZA — „Kleska Szpiega”
WISLA — „Obywatel Kane”
WOLNOŚĆ — „Dziubars i „Puchar Tatr”
WEOKNIARZ — „Volpone”
ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się”.

CYRK NR. 2
 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.
 Wielkie widowisko atrakcji.

spotkają się z drużyną Śląską Batory. Spotkanie to stało do ostatniej chwili pod znakiem zapytania, gdyż Ślązacy prosili o przełożenie go na termin późniejszy, gdzieś w połowie maja. Kierownictwo Zrywu było skłonne pójść na rękę Ślązakom, ale na przesunięcie terminu nie zgodził się Pol. Zw. Bokserki. Mecz odbędzie się więc zatem w niedzielę w hali Wimy o godzinie 11 w południe. Bilety można nabywać w przedsprzedaży w firmie „Start” z wyjątkiem dnia dzisiejszego, do soboty włącznie. Ceny biletów 300 i 200 złotych. Bilety ulgowe dla świata pracy i młodzieży w cenie 100 złotych nabyć można w sekretariacie klubu (Pogonowskiego 82) przedstawiając zbiorowe listy po twierdzone przez dyrekcję lub Rady Zakładowe.

Dzisiaj zebranie lekkoatletów

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej LKS Włókniarza wywya wszystkich członków byłych klubów: LKS, DKS i Włókniarza, oraz członków WZKS. Odzież do przybycia w dniu 1 kwietnia o godzinie 19 na walne zgromadzenie sekcji, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Tymienieckiego 17.

Ping-pong w Ozorkowie

Dnia 3 kwietnia 1949 r. odbędzie się w świetlicy PZPB w Ozorkowie turniej ping-pongowy między świetlicy PZPB Ozorków.

OTWARGIE **CYRK Nr 2** **OTWARGIE**
PIĄTEK 1 kwietnia **Łódź, Plac Niepodległości (Leonarda)** **PIĄTEK 1 kwietnia**
 Wielkie widowisko atrakcji krajowych i zagranicznych
 Codziennie o godz. 19-15 — soboty 2 przedstawienia o godz. 12-00, 15-15 i 19-15

Wczoraj bokser dziś... pływaczka



Patrz: „Tajemnica Szymury”

Tajemnica Szymury wyjaśniła się...

Co było przyczyną słabej formy popularnego naszego pięściarza? Nie tylko liga piłkarska przynosi miłośnikom sportu sensacje niespodzianki. W sporcie dzieje się różna cuda.

Ostatnio krążyła w Warszawie uporzeczona pogłoska o tajemniczym perypetiach Szymury, wielokrotnego reprezentanta naszych barw państwowych. Popularny ten pięściarz od dłuższego czasu zaniedbywał treningi i unikał kolegów. Stawał się coraz bardziej nieśmiały i wstydliwy. Wiele trudu musiało sobie zadać warszawska Gwardia, aby popularnego Franka namówić na przyjazd do Łodzi na mecz ze Zrywem. Szymura oświadczył już wówczas, że nieodwołalnie zagna się z boksem, ale nie brano tego na serio. Bomba wybuchła dopiero wczoraj. Naszemu korespondentowi warszawskiemu udało się spotkać Szymurę na basenie warszawskiej YMCA i cała tajemnica wyswietliła się. Szymura idąc śladami Koubkovej i Smelkówny zmienił piec, w w związku z czym oczywiście musiał zmienić uprawianą dyscyplinę sportu na bardziej przystępną dla płci słabej. Takim sportem jest pływanie, toteż nasz Franuś, a od dziś Frania, postanowiła wziąć się za pływanie. Szymura trenuje bardzo intensywnie przed zbliżającym się mistrzostwami Polski na basenie krytym, które jak wiadomo odbędą się w Warszawie w pierwszych dniach kwietnia. Szymura startować będzie na wszystkich dystansach, wszystkich stylami i zapowiada pobicie kilku rekordów Polski. Specjalne zainteresowanie budzi już dzisiaj pojedynek Szymury z Bemówną, Lisztówną i Kalatawą ze Śląska, które do tej pory trzymały prym wśród naszych pływaczek.

Teodor Dreiser 82 Tragedia Amerykańska

Trudno może będzie im uwierzyć w taką nagłą zmianę, musimy więc odsunąć moment ten na parę dni wcześniej przed pańskim wejściem do łódki. Będzie to jedyny argument obrony. A chociaż wiemy, że nie jest to całkowitą prawdą, sąd nam jednak tego dowiedzieć nie może, a za to, co nie jest dowiedzione, nie wolno skazywać na śmierć. — Jeszcze raz patrzył w oczy Clydowi. — To jedyny wyjście, panie Clyde. To jest tak, jak gdyby ktoś chcąc zapłacić za kartofle czy ubranie zamiast pieniędzy dawał zboże albo groch, bo jakkolwiek ma pieniądze na zapłatę, jednak sprzedawca twierdzi, że pieniądze są fałszywe. I my więc musimy użyć ziarna i grochu i ofiarować je zamiast pieniędzy i tym tylko możemy dowiedzieć, że nie jesteś pan winny. Przysięgł mi pan, że uderzyłeś ja niechcący, jakkolwiek z początku miałeś ten zamiar. To mi wystarczy. Nie jesteś winny.

Tonem przekonującym, stanowczym chciał utrwalić w Clydzie przekonanie o braku winy z jego strony; podniósł mu nieco rondo kapelusza, spojrzal bacznie w ciemne, niepokojem przysłonięte oczy i dodał:

— Jesteś pan niespokojny i zdenerwowany, a jednak w sądzie, słuchając oskarżenia prokuratora, powinieneś pan pamiętać i powtarzać sobie: — Jestem niewinny! Jestem niewinny! Nie mogą mi dowiedzieć winy i nie dowioda, chyba, że byłbym istotnie winien. A jeżeli pan nie będzie umiał wytrwać w spokoju, spojrz wtydy na mnie. Będzie koło pana. Jeżeli tylko coś pana zbije z tropu, spojrz na mnie — prosto w oczy, tak jak ja teraz patrzę w pańskie. Będziesz pan wtydy pewny, że uczyniłeś wszystko, by pana pokrzepić. Zachowuj się tak, jak się zachowywał się przed nami, przysięgnij, jak się przed nami przysięgał, chociażby to im wydawało

się kłamstwem. Nie chciałbym, żebyś pan zapewniał o tym, czegoś pan nie zrobił i wówczas nie pozwoliliby panu przysięgać.

Poklepał go wesoło i przyjaźnie po plecach, a Clyde, bardzo wzruszony, solennie obiecał w duszy, że uczyni wszystko, co mu Jephson radzi.

Jephson wyjął zegarek, spojrzal naprzód na Belknapa, potem przez okno i ujrzał tłumy, podsuwające się prawie pod same schody sądu. Dziennikarze, fotografowie tłoczyli się przy wejściu, nastawiali aparaty, czując na chwilę, by uchwycić twarz Clyda lub innej jakiejś osoby grającej ważną rolę w tej sprawie.

— To już czas, zdaje się — odezwał się Jephson. — Spójrzcie no tylko. Chyba cały nasz okręg tutaj się zebrał. Będziemy mieli pełną salę.

A zwracając się do Clyda, dodał:

— Niech pana ten tłum nie przeraża. Któż tam jest? Chłopi przeważnie; zeszli się do miasta, by ujrzyć sensacyjne widowisko.

Obaj obrońcy wyszli, nato miast Kraut i Sissel stanęli ja ko straż przy Clydzie. Obaj adwokaci przeszli podwórze wieżenne, ścigani spojrzzeniami i szeptem tłumy, i weszli do sądu.

Dopiero w pięć minut później wyszedł za nimi Clyde w otoczeniu Krauta i Sissela oraz dwóch policjantów dla obrony przed możliwymi demonstracjami. Oskarżony starał się zachować minę jak najbardziej obojętną i swobodną. Widział dokoła siebie wrogie, obce twarze mężczyzn w skórzanych płaszczach i czapach lub w ciężkich, znoszonych ubraniach, po których łatwo poznać farmerów. Byli tam także ich żony i dzieci.

Clyde był silnie zdenerwowany, gdyż wszyscy patrzyli nań ciekawie z dziwnym jakimś wyrazem na twarzach. W każdej chwili przecieć mógł paść strzał rewolwerowy lub cios nożem w pierś. Policjanci z karabinami w rękach dawali mu wszakże nieco odwagi. Drażniły go krzyki:

— Idzie! Idzie! Patrzcie! Idzie! Kto był pomyślał, że on mógłby zamordować!

Trzask aparatów fotograficznych — jego opiekunowie przysuwają się bliżej, a ciało jego obezwładnia skurcz moralny i fizyczny.

Nareszcie stopnie wiodące do gmachu sądowego, za drzwiami znowu schody do wielkiej, długiej, ponurej, wysoko sklepionej sali. Tam po obu jej stronach i w głębi widniały wysokie, wąskie okna o cienkich szybach, przepuszczających dużo światła. W jednym końcu było wzniesienie, a na nim ciemne, bogate rzeźbione ławy. Nad wzniesieniem wisiał portret, a na całej sali od początku do końca ciągnęły się szeregi ław, ustawionych amfiteatralnie i już zapelnionych ludźmi, którzy stali nawet w przejściach.

Gdy Clyde wszedł, wszyscy wyciągnęli szyje i utkwili w nim ciekawe oczy. Szmer rozległ się po sali.

Gdy przechodził balustradę, za którą przy stole siedzieli już Belknap i Jephson (a między nimi było wolne krzesło dla niego), słyszał wyraźnie, jak obracali się bez przerwy szeptem niezmiernie dziwne języki. Czuli na sobie oczy wszystkich, na nikogo jednak nie miał ochoty spojrzeć.

Naprzeciw niego, tuż pod wzniesieniem, siedział prokurator z kilkoma urzędnikami, z których Clyde znał już Earla Newcomba i Burtona Burleigha. Był jeszcze między nimi jeden, którego Clyde widział po raz pierwszy. Poza nimi siedzieli kilku mężczyzn i parę kobiet. Byli to sprawodawcy i artyści rysownicy. Zwrócili głowy ku niemu i wlepili weń oczy.

Po chwili Clyde, przypomniawszy sobie radę Jephsona, wyprostował się i z wystudiowaną, spokojną miną, o błędnym jednak wzroku, rozejrzal się po sali i spojrzal na dziennikarzy i rysowników, zajętych już portretowaniem. Szepnął:

D-936416